

Nowak, Irena

Problem kształtowania się wzorów kulturowych na przykładzie środowiska robotniczego w uprzemysławiającym się mieście

Notatki Płockie 14/3-52, 44-50

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Problem kształtowania się wzorów kulturowych na przykładzie środowiska robotniczego w uprzemysławiającym się mieście

Używamy stale słowa „kultura” w różnych odcieniach znaczeniowych w sposób oceniający i nie zawierający oceny zjawiska, obywając się bez definicji pojęcia kultury. Coraz częściej używamy również zwrotów „wzór kulturowy”, „styl życia”, zwrotów znacznie mniej komunikatywnych, gdyż mniej powszechnych niż słowo kultura i pojęcia z nim związane. Dla dalszych rozważań wydaje się celowe uściślenie treści tych pojęć.

Według definicji przyjętej we współczesnej polskiej socjologii¹⁾ kultura obejmuje dwie zasadnicze klasy zjawisk, zachowania ludzkie oraz przedmioty stanowiące rezultat tych zachowań. Przy czym w zakres kultury wchodzi tylko te zachowania, które stały się społecznym nawykiem właściwym dla licznych członków grupy lub podgrupy. Źródłem regularności tych zachowań jest proces uczenia się, specyficzny dla gatunku ludzkiego i będący głównym mechanizmem tworzenia się, trwania i rozwoju kultury. Jest więc to pojęcie bardzo szerokie; kultura w tym rozumieniu obejmuje właściwie wszystkie sfery życia społecznego i życia jednostek jako członków społeczności.

Najistotniejszą cechą tego sformułowania jest uniwersalizm, który polega na tym, że nadaje kwalifikację kultury zjawiskom niezależnie od tego, czy wywołują one ocenę pozytywną czy dezaprobatac.

Wychodząc z tych ustaleń za wzory kulturowe uważamy wzory życia występujące powszechnie w określonych grupach społecznych, bez wartościowania ich, które wynikałoby z naszych własnych sposobów myślenia, wytworzonych według naszych wzorów kulturowych. Tak więc możemy mówić o wzorach kulturowych społeczeństw prymitywnych zachowanych w różnych częściach świata, o wzorach kulturowych społeczności wielkomiejskich, grup przestępczych, grup zawodowych, klasowych, terytorialnych i innych. Możemy również mówić o wzorach kulturowych nie generalizując ich na całość sposobów życia danej społeczności, tylko rozważać je w odniesieniu do pewnych sfer życia np. życia rodzinnego, pracy, życia kulturalnego itp.

Przeprowadźmy jeszcze rozróżnienie wzorów kulturowych i modeli kulturowych. Przyjmujemy, że w z ó r jest wyrazem regularności ludzkiego zachowania, stanowi powtarzalną

strukturę tego zachowania, może być nieuświadamiany lub uświadamiany sobie.

M o d e l e zachowań są zawsze świadome, mogą odpowiadać wzorom zachowania, mogą również nie wyrażać się w zachowaniach ujawniając tylko aspiracje lub dążenia jednostek czy grup ludzi, wskazując na tendencje zmiany istniejących wzorów. Modele ukazują albo tworzą wzory, które mają szansę przyjąć się w przyszłości.

Zarówno wzory jak i modele nie muszą być zgodne z normami obowiązującymi lub zalecanymi w danym społeczeństwie. Normy są tylko elementem niektórych wzorów²⁾.

Mówiąc o wzorach kulturowych społeczności określonej przestrzennie i czasowo należałoby wskazać wartości, które je wyznaczają, cechy dominujące, określić warunki i powszechność ich występowania.

Jest to łatwiejsze w stosunku do społeczności zamkniętych, o małej zmienności; łatwiej również mówić o wzorach kulturowych w pewnym dystansie historycznym, w którym czas wypukła cechy i wartości zasadnicze dla danej zbiorowości w interesującym nas okresie. Rzezcą o wiele trudniejszą, choć brzmi to paradoksalnie, jest badanie wzorów kulturowych społeczności, w której żyjemy, szczególnie społeczności przekształcającej się w szybkim tempie, pełnej dynamiki, zmienności, ruchu.

Czynnikiem postępu ekonomicznego i społecznego tak u nas, jak na całym świecie jest rozwój przemysłu. Choć instytucje przemysłowe stanowią tylko część życia społecznego, powszechnie używane określenia: „społeczeństwo przemysłowe”, „epoka industrialna” świadczą o przekonaniu, że przemysł stanowi nie tylko najistotniejszą formę produkcji, lecz także, że różnymi drogami wyciska piętno na całości życia społecznego, na kulturze społeczeństw, wpływa na formowanie się wzorów, systemów wartości, cech osobowościowych i celów społeczeństwa³⁾.

Przeobrażenia zachodzące współcześnie w naszym kraju w niejednakowej mierze obejmują cały jego obszar.

Naukowcy, pisarze, publicyści, a także politycy szczególnie zainteresowanie i uwagę kierują na te rejony kraju, które z rejonów tradycyjnie rolniczych, a nawet zacofanych gospodarczo przekształcają się w ogniska socjali-

stycznej industrializacji, w wyniku decyzji inwestycyjnych powołujących na ich terenie wielkie zakłady przemysłowe. Rejony te stają się zresztą przedmiotem zainteresowania całego społeczeństwa.

W rejonach szybkiego uprzemysłowienia jak w gigantycznych tyglach pod wpływem gwałtownych bodźców o znacznej sile działania procesy społeczne przybierają charakter przyspieszonych reakcji. W sposób wyjątkowo szybkością przemian wytwarzają się nowe formy życia zoirowego, indywidualnego, kształtują się nowe wzory życia.

Przekształcanie się tradycyjnych społeczności lokalnych w społeczności przemysłowe pod wpływem wielkiego zakładu daje pole do analiz i wniosków o tendencjach przemian społecznych w całym kraju w warunkach rozwoju socjalistycznej industrializacji.

Analizując aspekty społeczne towarzyszące technicznemu procesom industrializacji i skutki społeczne, będące ich trwałą konsekwencją, prof. Szczepański wyróżnia cztery etapy uprzemysłowienia rejonu, charakteryzujące się powszechnie na danym etapie występującymi procesami przemian społecznych⁴⁾. Podział ten wiąże się ze stanem organizacyjnym i technicznym budowy zakładów przemysłowych. I etap obejmuje okres wstępny i przygotowawczy przed rozpoczęciem budowy. Etap II jest okresem budowy zakładu do momentu jego rozruchu. Etap III rozpoczyna się wraz z rozpoczęciem produkcji przy dalszej rozbudowie i zarządzaniu zakładem. Jest to okres rozpoczynającej się stabilizacji życia w rejonie. Etap IV — to okres tworzenia się nowej równowagi w rejonie, okres, w którym rejon uprzemysławiany stał się już rejonem przemysłowym.

Procesy przemian społecznych w poszczególnych etapach mimo pewnych typowych cech i kierunków są różnicowane specyfiką rejonu i miasta, w którym zakład powstaje.

Zasadnicze ekonomiczne czynniki przemian wynikające w sposób bezpośredni i zamierzony z budowy zakładu — wzrost zatrudnienia i napływ środków pieniężnych pociąga za sobą cały szereg konsekwencji społecznych, które tworzą dynamiczny skomplikowany układ pozytywny i negatywny społecznych uprzemysłowienia rejonu.

W pierwszym etapie budowa zakładu poprzedzona jest powstaniem instytucji i akcji planowania przygotowujących wstępne prace w terenie.

Przeobrażenia społeczne wyprzedzające budowę zakładu przemysłowego w rejonie zachodzą przede wszystkim w sferze świadomości ludzkiej: rodzi się zaniepokojenie, budzą się nowe nadzieje, oczekiwania, aspiracje.

Drugi etap, czyli okres budowy zakładu charakteryzuje się nasileniem ruchów migracyjnych, szybkimi procesami wszelkich typów ruchliwości społecznej i zawodowej, przekształcaniem się struktur demograficznych i społeczno-zawodowych ludności, przekształcaniem się grup społecznych formalnych i nieformalnych

w nowe grupy. Wpływ techniki i organizacji przemysłowej odbija się na wszystkich dziedzinach życia społecznego zorganizowanego i niezorganizowanego społeczności miejskiej i wkracza coraz głębiej w rejon. Zmienia się charakter i funkcje instytucji pracy, usług, kultury, powstają nowe grupy kierownicze, nowe autorytety, zmienia się rola miasta, które różnymi drogami rozszerza zasięg swego oddziaływania w rejonie.

Napływ nowych ludzi do zakładu i miasta zwiększa różnicowanie społeczne ludności miejskiej, tworzą się nowe więzi między jednostkami i grupami i nowe dystanse związki i konflikty.

Rosnące tempo życia nie daje się szybko podporządkować formom organizacyjnym, nie dość sprawnym na ogół wobec nowych obowiązków, przynosi to odpryski procesów uprzemysłowienia w postaci negatywów, takich jak marnotrawstwo dobra społecznego i sił ludzkich, przejawy przestępczości i chuligaństwa, alkoholizm, stany napięć psychicznych, nasilenie stanów nerwicowych — szereg objawów społecznych, psychicznych i biologicznych wywołanych stanem przełamania się dawnych sposobów i wzorów życia z nowymi, starych nawyków z nowymi potrzebami, rodzących się aspiracji z rzeczywistością.

Pierwsze lata uprzemysłowienia cechuje budzenie się wszelkich form aktywności ludzkiej indywidualnej, zorganizowanej, zinstytucjonalizowanej, która prowadzi do przekształcania się dotychczasowego środowiska w jego aspektach przestrzennych, społecznych, kulturowych w nowe środowisko o wzmagających się cechach środowiska przemysłowego i zurbanizowanego.

Uruchamianie pierwszych faz produkcji rozpoczyna trzeci etap — okres postępującej stabilizacji. Okres stabilizowania się życia społecznego w rejonie jest fazą ugruntowywania się (choć także rozprzestrzeniania) nowych wzorów życia, jest okresem zmian mniej widocznych w sferze działania, a drażących głębiej pokłady ludzkiej świadomości, ujawniających zmiany osobowościowe powstałe na skutek nowych układów ról społecznych, kontaktów i wpływów kulturowych.

Procesy uprzemysłowienia obejmujące miasto i kształtujące nową społeczność miejską w niejednakowy sposób wpływają na zmiany zachodzące w różnych środowiskach społecznych miasta. Szybkim i głębokim przeobrażeniem ulega środowisko inteligencji miejskiej i środowisko robotnicze — pod względem rozmiarów, składu społecznego, struktury zawodowej, warunków życiowych i kulturalnych. Środowisko inteligencji wzbogaca się w szybkim tempie o wysoko kwalifikowaną kadrę inżynierów i specjalistów innych dziedzin. Środowisko robotnicze w pierwszym okresie uprzemysłowienia wzrasta poprzez napływ robotników kwalifikowanych potrzebnych specjalności oddelegowanych lub przenoszonych się z własnej inicjatywy z

odległych niekiedy dzielnic kraju i przez dalszy napływ robotników spośród ludności wiejskiej rejonu, migrujących do miasta, ograniczany niekiedy polityką mieszkaniową władz miejskich. Trzecim najszerzym źródłem dopływu robotników jest szybki wzrost grupy robotników dojeżdżających do pracy z rejonu.

Na następnym etapie uprzemysłowienia główną drogą rekrutacji robotników stają się szkoły zawodowe różnych stopni i różnych specjalności, przez które przechodzi młodzież miasta i rejonu, a także młodzież przybywająca do szkół i do pracy z coraz dalszych terenów kraju.

Główny zakład przemysłowy w zależności od dotychczasowego rozwoju miasta jest podstawowym miejscem zatrudnienia robotników lub jednym z wielu miejsc pracy, ale o najwyższej sile przyciągania, szczególnie w pierwszych latach uprzemysłowienia.

Inną rolę w stosunku do klasy robotniczej pełni zakład tworząc wokół siebie nowe miasto, inną, kiedy wchodzi do miasta pozbawionego dotychczas wszelkich przemysłowych form rozwoju, a inną gdy wkracza do miasta starego, posiadającego wytworzoną w warunkach rozwoju historycznego klasę robotniczą o własnych tradycjach i silnych związkach z miastem. Rola zakładu nie jest wówczas rolą kreuującą w stosunku do środowiska robotniczego, ale rolą czynnika motorycznego dalszych, choć szybko i gwałtownie postępujących zmian w tym środowisku.

Płocka klasa robotnicza, mająca swą bogatą historię w tym mieście w ciągu ośmiu lat przemysłowego rozwoju miasta uległa zasadniczym zmianom zarówno pod względem liczebności i udziału w całości społeczeństwa, jak też pod względem składu społecznego, a także społecznego prestiżu.

W r. 1960 w 44-tysięcznym Płocku było 9600 robotników na 16.300 ogółu zatrudnionych, w r. 1968 — w 67-tysięcznym Płocku pracuje 21.500 robotników na 31.200 zatrudnionych. Tak więc liczba robotników zwiększyła się dwukrotnie, przy czym udział ich wśród ogółu pracujących zmniejszył się o 70% do 68,8% zbliżając się do średnich ogólnokrajowych. Nastąpiło znaczne zróżnicowanie robotników pod względem pochodzenia społecznego, terytorialnego i ich związków z miastem. Około 20% ogółu robotników stanowią robotnicy przybyli do miasta po r. 1960. Ponad 30% wynosi grupa robotników dojeżdżających ze wsi. Zwiększył się udział kobiet wśród robotników. Zasadnicza zupełnie zmiana nastąpiła w strukturze wykształcenia i kwalifikacji. Do grupy robotników weszli ludzie ze średnim i półwyższym wykształceniem technicznym, co wpłynęło niesłychanie na zmianę obrazu struktury wykształcenia w całej grupie robotników i pociągnęło za sobą zmiany szeregu cech społecznych. Warunki bytowe ludności robotniczej Płocka, wśród których najistotniejszą rolę gra sytuacja mieszkaniowa, od r. 1960 ulegają stałej poprawie.

W toku ogólnych przemian ekonomicznych i społecznych kształtuje się nowa klasa robotnicza przemysłowego Płocka. Poza nowymi cechami strukturalnymi charakteryzuje się ona nowymi tendencjami w sposobach życia postawach społecznych, wzorach zachowań różniącymi ją nie tylko od robotników okresu międzywojennego, lecz także od robotników sprzed r. 1960.

Jak pod wpływem zmieniających się warunków życia, zmiany otoczenia, zmiany składu i cech społecznych samego środowiska robotniczego kształtują się nowe wzory życia, wzory zachowań?

Czyż można mówić o jakichś generalnych wzorach kulturowych, mających cechy powszechności w środowisku robotniczym w odniesieniu do kolejnych etapów uprzemysłowienia?

Na podstawie badań z r. 1960, 1965 i nieopracowanych jeszcze w pełni wyników badań z r. 1968 narzuca się pewien ogólny schemat kształtowania się wzorów życia w środowisku robotniczym, schemat, który ma jeszcze w części charakter hipotetyczny⁵⁾.

W określonych warunkach określone grupy ludzi koncentrują swe zainteresowania wokół pewnych wartości, wspólnych wielu członkom grupy, które wyznaczają cele ludzkiego działania i wzory zachowań. Istnieją społecznie uznane sfery wartości w poszczególnych dziedzinach życia i poszanowania hierarchii wartości. W społecznościach tradycyjnych, względnie zamkniętych, przekształcanie się uznawanych wartości zachodzi bardzo powoli, w społeczeństwach otwartych na napływ wszelkich „nowości” zmiany w świecie wartości zachodzą tym szybciej im gwałtowniejsze są zmiany w życiu ludzi i ich otoczeniu.

Industrializacja jest czynnikiem istotnych przemian ludzkiej świadomości pod wpływem nowych bodźców, które z sobą niesie. Zmiany w hierarchii wartości i tworzenie się nowych wartości na miejsce dotychczasowych następują w drodze ścierania się dawnych i nowych elementów życia i myślenia, kształtują one nowe postawy, wzory zachowań, wzory życia.

Na pierwszym etapie zapowiedzi i niepewnych informacji o budowie kombinatu nową wartością w pewnym sensie stała się „nada i eja korzystnych zmian”, koncentrująca zainteresowania, budząca postawę oczekiwania, skłaniająca ludzi do snucia mniej lub bardziej realnych planów życiowych na przyszłość. Postawa ta nie była powszechna w całym społeczeństwie płockim, była natomiast typowa dla środowiska robotniczego miasta i środowisk wiejskich rejonu, była charakterystyczna dla młodzieży ze wszystkich środowisk⁶⁾. „Była to postawa bierna zewnętrznie, ale mobilizująca świadomość ludzi.

Drugi etap uprzemysłowienia otworzył możliwości pracy i zarobku. Na rozpoczynającej się budowie, potrzeba było ludzi. Zarobek w ciągu pierwszych lat staje się naczelną wartością

wyznaczającą ludzkie zachowania, ludzkie działanie, kształtującą przejściowy lecz o szerokiej powszechności typ człowieka, który można by nazwać „homo pecuniarius”, człowiek goniący za zarobkiem, o określonych wzorach zachowań.

Dążenie do zarobku kazało ludziom porzucić dawną pracę, zdobywać nową, żeby wrócić do poprzedniej, kiedy okazywała się lepsza. Fluktuacja pracowników między dawnymi a nowymi zakładami pracy była w pierwszych latach olbrzymia.

Praca traktowana była niemal wyłącznie jako źródło zarobku, to było jej główną wartością.

Przyczyny takich postaw leżały w sytuacji robotników płockich sprzed r. 1960. Zmiana sytuacji w mieście wywoływała mobilizację dążeń, których pierwszym celem był zarobek.

Potrzeby, którym miały służyć zarobione pieniądze stanowią oddzielną interesującą grupę zjawisk. Wśród robotników na najniższym poziomie bytowym miały one zaspokoić podstawowe potrzeby, takie jak węgiel, czy kartofle na zimę, ubranie i buty dla dzieci. Druga grupa — to ci, którzy postanawiali oszczędzać na mieszkanie, będące wielką bolączką w tym środowisku, a częściej jeszcze na domek jednorodzinny, który wydawał się bliższy realizacji środowiskom robotniczym ówczesnego Płocka niż mieszkanie w miejskim budownictwie.

W trzeciej grupie przeznaczenie pieniędzy, których chciano jak najwięcej zarobić, było zupełnie nieskonkretyzowane. Potrzeby określano słowem „wszystko” albo „nic” albo „nie wiem”. Był to okres, w którym potrzeby ludzi nie były przez nich uświadamiane sobie; poza podstawowymi, były częstokroć nieokreślone. Pieniądze można było wydać na rodzinę albo na wódkę, główne znaczenie miał sam zarobek. Okres kształtowania się i wzrostu potrzeb miał się dopiero rozpocząć. Robotnicy korzystając z możliwości chwyтали po kilka prac, brali nadgodziny, prace dodatkowe, poświęcając czas odpoczynku, nawet snu. Nie tylko mieszkańcy Płocka czy też dojeżdżający mieli taką postawę, również wysoko kwalifikowani robotnicy oddelegowani do Płocka z Warszawy czy Łodzi przede wszystkim starali się wykorzystać możliwości zarobku, które otwierają się na każdej wielkiej budowie.

Jednocześnie zaczyna upowszechniać się w środowisku robotniczym przekonanie o wadze kwalifikacji, przygotowania zawodowego, które dają możliwości lepszej pracy i lepszych zarobków. Ponad 60% robotników w r. 1960 zgłasza chęć uczenia się w swoim zawodzie lub w innym, ale uczy się tylko 2%. Możliwości uczenia się były w tym czasie w Płocku jeszcze niewielkie, ale wyjaśnienia robotników sprzeczają się do braku czasu lub nadmiaru pracy.

Praca, która miała być głównie źródłem zarobku, zaczyna szybko nabierać nowych war-

tości. Petrobudowa przy wszystkich trudnościach związanych z pierwszymi pracami na placu budowy, okazała się świetną szkołą pracy, szczególnie dla młodych. Była to praca, która żądała wysiłku, poświęcenia, czasami niemal heroizmu, a w zamian dawała poczucie odpowiedzialności i współdziałania w tym, co się tworzyło.

Krystalizujące się nowe wartości jaskrawo występują w latach 1964—1965, na przełomie następnej fazy w uprzemysławianiu miasta. Wartości te to p r a c a w swej nowej treści i n a u k a, rzeształcenia zawodu.

Powszechną rzeczą staje się zaangażowany stosunek do pracy. Sprawy związane z pracą stają się tematem rozmów w gronie rodzinnym, koleżeńskim, sąsiedzkim. Pytanie o pracę wywołuje najwyższe i najchętniejsze odpowiedzi. Pamiętnikarze z konkursu Płockiego w roku 1964 długie strony swych pamiętników poświęcają opisom pracy, zakładu, stosunków w pracy. Zaangażowany stosunek przejawia się również w aktywnych postawach w ocenie warunków pracy i projektach zmian, które by ją usprawniły lub ułatwiły. Puste początkowo hasło uczenia się, podnoszenia kwalifikacji zaczyna być szeroko realizowane.

Lata 1964—1965 są okresem, w którym z różnych form kształcenia się i doksztalcenia w szkołach wieczorowych, na kursach, w Uniwersytecie Robotniczym korzystała masa robotników dorosłych i młodocianych. Wśród 21 tys. osób uczących się w tym czasie w Płocku robotnicy stanowili bardzo poważną grupę.

Wykształcenie staje się wartością, której podporządkowuje się inne sprawy życia, godząc się na brak czasu wolnego, na mniejsze zarobki. „Nie mam nawet czasu spotykać się z moją dziewczyną — pisze młody robotnik, w pamiętniku — ale już niedługo skończę szkołę i wtedy pobierzemy się”.

Pozytywnym typem człowieka w ocenie społecznej, powszechnej w środowisku robotniczym, staje się człowiek znający dobrze zawód i zamiłowany w swej pracy.

Praca i nauka nie są jednak samoistnymi tylko wartościami, choć robią takie wrażenie dzięki aktywności ludzi w tych sferach życia. Są one jednocześnie wartościami instrumentalnymi w stosunku awansu społecznego i zawodowego, będącego celem mniej lub bardziej świadomym ludzkiego działania, celem powszechnie osiąganym albo bliskim osiągnięcia w tych właśnie latach.

Znaczna większość robotników pracujących w Płocku od r. 1960 podniosła swe kwalifikacje, awansując z robotnika niekwalifikowanego na kwalifikowanego, z czeladnika na majstra itp.

Robotnik kwalifikowany i wysoko kwalifikowany stał się tak powszechnym wzorem w środowisku robotniczym i o tak wysokim, ugruntowanym już, prestiżu społecznym, że w dzisiejszym Płocku robotnicy niekwalifikowani

przejawiają wyraźnie poczucie swej gorszej pozycji społecznej, czemu nie dawali wyrazu w r. 1960.

Wśród bodźców działających aktywizująco na robotników, znaczną rolę pełnią wzory, wnoszone do środowiska robotniczego przez przybyszów, wśród których jest wielu kwalifikowanych fachowców w swoich dziedzinach.

Tak więc faza wkraczania zakładu w okres produkcji i dalszych przeobrażeń miasta jest okresem szczególnie nasilonej aktywności ludzkiej. Kształtuje się wzór człowieka pracującego i uczącego się, awansującego społecznie i zawodowo i jednocześnie urządzającego sobie lepsze życie. Ten wzór można by określić jako „homo ascendens”, człowiek wspinający się po stopniach osiągnięć osobistych i uznania społecznego.

Dalszą konsekwencją rozwoju tych wzorów osobowościowych i wzorów życia jest tendencja do *stabilizowania* się na zajętej pozycji. Pojawia się wzór człowieka o dużej powszechności w środowisku dzisiejszych robotników plockich, który nazwiemy i spróbujemy scharakteryzować jako „homo stabilis”.

Jest to człowiek zorientowany w pracy i w sprawach swego zawodu, który już nie podnosi swych umiejętności w szkole, czy na kursach, tylko poprzez pracę i samokształcenie się, który nie wykazuje tendencji, tak charakterystycznej w pierwszych latach, do zmiany zawodu lub zakładu pracy. Homo stabilis, niezależnie od tego, czy urodził się w Płocku czy też przybył do niego niedawno, chce tu na ogół pozostać na zawsze. Kształci dzieci w szkołach zawodowych różnych stopni, najczęściej w średnich zawodowych, lub też myśli o przyszłym, możliwie najwyższym ale praktycznym wykształceniu dzieci, jako o jednym ze swych najważniejszych zadań życiowych. Na ogół lepsze mieszkanie, często w nowym budownictwie, a więc z nowoczesnym wyposażeniem, co jest wielką zdobyczą w porównaniu z r. 1960, które zachęca do coraz dalszego i pełniejszego urządzania go.

Postawy konsumpcyjne, które stale wzrastały w warunkach ogólnej poprawy i współczesnienia się życia w mieście zmieniały jednocześnie swój charakter.

Charakterystyczne dla początkowego okresu szczególnie wśród młodych robotników postawa: „zarobić i wydać” przetwarza się szybko w gospodarny stosunek do zarobionych pieniędzy. Potrzeby początkowo nieokreślone, poza podstawowymi, nabierają konkretności pod wpływem obserwowanych przykładów, działalności informacyjnej i propagandowej z różnych źródeł. Zaspokojenie podstawowych potrzeb budzi dalsze potrzeby konsumpcyjne. Tak więc troska o zmianę mieszkania, występująca powszechnie w latach 1960—1964, przekształcała się w troskę o urządzenie mieszkania, przy czym potrzeby w tym zakresie z podstawowych zmieniają swój charakter, stając się potrzebami udogodnienia i umilenia sobie życia we własnym

domu. Wytworzyła się umiejętność wyboru dóbr konsumpcyjnych, choć wedle pewnych ogólnych wzorów.

Zafascynowanie techniką, charakterystyczne dla uprzemysławiających się miast, wyraźnie szczególnie w środowisku młodych robotników, sprawia, że z satysfakcją kupują motocykle, urządzenia techniczne gospodarstwa domowego, telewizory, adaptory, tranzystory. Wzór życia, jaki wiąże się z posiadaniem motocykla jest powszechnym marzeniem, coraz szerzej realizowanym, młodzieży robotniczej. Wśród dążeń i planów na przyszłość coraz częściej wymieniany jest samochód, podczas gdy w r. 1960 możliwość posiadania samochodu nie była traktowana poważnie w środowisku robotniczym.

Szereg cech robotnika stabilizującego się w dzisiejszym Płocku kształtuje się dopiero, niektóre mają charakter jeszcze modelowy. Zarysowuje się ogólna tendencja stabilizacji, którą cechują postawy konsumpcyjne przy jednoczesnym dążeniu do ogólnego rozwoju osobowości.

Schemat trzech typowych dla kolejnych okresów uprzemysłowienia wzorów osobowościowych i wzorów życia: wzorów człowieka goniącego za zarobkiem człowieka angażującego się w pracę i w kształceniu się i człowieka korzystającego z dotychczasowych osiągnięć, mającego ambicje konsumpcyjne i kulturalne — mówi o zjawiskach wykazujących cechy powszechności, ale nie obejmuje wszystkich sfer życia ludzkiego ani też nie wskazuje grup ludzi, którzy nie mieszczą się w tym schemacie. Są to zarówno grupy ludzi wybijających się ponad przeciętne formy życia środowiska, jak też z różnych przyczyn nie dorastający do przeciętnej poziomu. Jedni z nich dopiero dzisiaj włączają się różnymi drogami w nurt toczącego się życia, dla innych Petrochemia przyszła do Płocka za późno, żeby wnieść istotniejsze zmiany w ich życie.

W zarysowanym wyżej ogólnym schemacie nie znalazły odbicia poszczególne sfery życia ludzkiego między innymi sfera życia kulturalnego robotników, choć kształtowanie się wzorów życia kulturalnego wiąże się ściśle z przemianami ogólnych postaw życiowych.

Do wzoru życia kulturalnego o najszerszej powszechności wśród robotników w r. 1960 należało czytanie gazety, czasami „Przyjaciółki” lub czasopisma sportowego, słuchanie radia, głównie wiadomości, muzyki rozrywkowej i Matysiaków, chodzenie do kina (wśród młodych kilka razy w miesiącu), co jakiś czas mecze sportowe lub cyrk.

Kontakt z książką, często nieznaną z tytułu i nazwiska autora był na ogół przypadkowy i rzadki. Życie towarzyskie sprowadzało się do częstych kontaktów z rodziną i sąsiadami, czasami spotkań z kolegami przy wódce lub piwie. Charakterystyczną formą odpoczynku po pracy, był odpoczynek bierny, polegający na lenieniu lub spaniu.

Była także grupa ludzi, którzy ani nie słuchali radia, ani nie czytali gazet. Byli też tacy, którzy znali literaturę współczesną i byli szeroko zorientowani w bieżących sprawach świata, ale ani jedna, ani druga postawa w stosunku do kultury nie miała cech powszechności.

Rozszerzanie się zasięgu i zmiany form uczestnictwa kulturalnego w mieście następowały szybko, widoczne jest to choćby w statystyce miasta, która wykazuje rosnącą z roku na rok liczbę abonentów telewizji, frekwencję w kinach, na imprezach masowych itd.

Wzory życia kulturalnego, które mówią o powszechności określonych potrzeb, przyzwyczajzeń i nawyków nie kształtują się tak szybko. Przy większym bogactwie form życia kulturalnego tworzą one skomplikowane układy, różne w odniesieniu do różnych kategorii społecznych.

Przedzierając się przez sploty wielu wzorów życia kulturalnego, właściwych różnym kręgom środowiska robotniczego, można jednak określić tendencje zmian i ich charakterystyczne kierunki, wyznaczając drogi kształtowania się wzorów życia kulturalnego w środowisku robotniczym miasta.

1. Po pierwsze uwidacznia się wzrost całego wachlarza potrzeb z zakresu życia kulturalnego: zarówno potrzeby informacji, jak rozrywki, przeżycia artystycznego i wiedzy.

2. Zaspokajanie tych potrzeb wiąże się ze wzrostem indywidualnej aktywności kulturalnej, wyrażającej się w tendencji korzystania przez jednostkę z wielu różnych form uczestnictwa kulturalnego. Znaczna w 1960 r. grupa robotników, którzy tylko słuchali radia skurczyła się do garstki ludzi starszych.

3. Następną cechą tworzących się wzorów jest wkroczenie, choć w wąskim jeszcze zakresie, nowych wyższych form życia kulturalnego, jak teatr, wystawy, odczyty, czytelnice, z których robotnicy w r. 1960 nie korzystali niemal zupełnie.

4. Utrwalają się powszechne już nowe formy życia towarzyskiego. Kawiarnia, która dla młodych robotników stała się nawykiem w spędzaniu czasu wolnego, w r. 1960 rzadko była wymieniana jako miejsce spotkań. Wpłynął na to nie tylko fakt otwarcia w Płocku kilku kawiarni, jest to szersze zjawisko — życie kawiarniane należy do wzorów życia młodzieży dużych miast.

5. Wyraźną tendencją jest przechodzenie od biernych form odpoczynku do form o charakterze bardziej aktywnym i zróżnicowanym. Dotyczy to zarówno odpoczynku codziennego czy niedzielnego, jak też sposobów spędzania urlopów. Zmianom uległy zachowania ludzi, ale w większym jeszcze stopniu ich postawy, oceny, dążenia. Zwiększona ogólna aktywność nie pozwalała na uznawanie za najlepszy odpoczynek w postaci leżenia, ani urlopu spędzonego w domu. Perspektywy lub marzenia urlopowe mówią o turystyce, pobytku w górach albo nad morzem.

6. Rosną ambicje w zakresie życia kulturalnego, grają rolę również pewne snobizmy, nie zawsze o charakterze najbardziej pozytywnym, jak np. noszenie z sobą tranzystora przez młodych ludzi i inne, ale ogólnie biorąc snobizm kulturalny jest także czynnikiem kulturalnego postępu. Ambicje i snobizmy kulturalne, to także wykwit życia w uprzemysławiającym się mieście, zjawiska nowe w środowisku robotniczym Płocka.

7. Jedną z ważnych cech postępu w rozwoju życia kulturalnego jest wzrost możliwości i umiejętności dokonywania wyboru w zakresie dóbr kulturalnych: nie tylko radio lub telewizja, ale konkretne audycje, określona gazeta i czasopismo, określony film i książka. To nie jest zasada, ale zaznaczająca się tendencja, cenna bardzo w rozwoju życia kulturalnego robotników.

8. Zwiększył się znacznie wśród robotników stan posiadania trwałych środków użytku kulturalnego, jak: radio, telewizor, adapter, płyty, książki, instrumenty muzyczne, a także środki komunikacji służące określonym sposobom spędzania czasu wolnego: rower, motocykl, pojawia się również samochód. Wzrosła przy tym zarówno potrzeba, jak ambicja nabywania tych przedmiotów.

9. Udział robotników w życiu placówek kulturalno-oświatowych w okresie do roku 1961, kiedy były to przeważnie świetlice zakładowe, był minimalny. Kluby są bardziej zachęcające, przyciągają znaczną grupę młodzieży, mają stałych bywalców, ale o szerokiej powszechności klubów w środowisku robotniczym nie można jeszcze mówić. Zwiększył się także udział robotników w klubach i kołach sportowych, zupełnie nieznaczny przed rokiem 1960.

10. Wzrost środków kultury masowej, uważany za zasadniczy przejaw kultury w uprzemysławiających się miastach, bardzo wyraźnie wystąpił i w Płocku, również w środowisku robotniczym miasta. Natomiast pogląd, że kultura masowa wypiera inne formy życia kulturalnego, zdaje się nie potwierdzać na przykładzie Płocka. W badanym środowisku, gdzie w wielu domach telewizor jest jeszcze ciągle marzeniem lub dążeniem, zdobycie telewizora nie zaspokaja wszystkich potrzeb kulturalnych. Oglądanie telewizji wiąże się z innymi formami spędzania czasu wolnego przy mniejszej może częstotliwości korzystania z niektórych z nich.

Zarysowane tendencje przemian mają w części cechy wzorów, a w części cechy modeli życia kulturalnego. Wyrażają się w zachowaniu lub są odbiciem ludzkiej świadomości. Dynamika przemian ma wyraźny kierunek. Początek tej drogi wiąże się z progiem uprzemysłowienia miasta, dzisiejszy etap jest drogą w przyszłość.

Ogólny rozwój aktywności kulturalnej robotników płockich związany jest w zasadniczej mierze z wzrostem poziomu wykształcenia, w dużym stopniu — z poprawą warunków bytowych, generalnie — z ogólną zmianą sytuacji

robotników w Płocku, która otworzyła perspektywę życiową jednostkom i całej grupie.

Istotnym czynnikiem jest oddziaływanie miasta zarówno przez organizację życia kulturalnego, wzbogacanie zestawu dóbr kulturalnych zaofiarowywanych mieszkańcom, pewną działalność propagandową i informującą, jak

też poprzez zmianę charakteru życia miejskiego, które nabiera cech dużego miasta.

Rola miasta, instytucji i placówek kulturalnych a także organizacji społecznych w dalszym kształtowaniu i zaspokajaniu potrzeb i gustów robotników, szczególnie młodzieży, jest ciągle jednakowo ważnym, trudnym i niewystarczająco realizowanym zadaniem.

PRZYPISY:

1) Antonina Kłoskowska — Kultura masowa, Warszawa 1964.

2) Antonina Kłoskowska — Wzory i modele w socjologicznych badaniach rodziny, Studia Socjologiczne 1962 nr 2.

3) Władysław Markiewicz — Społeczne procesy uprzemysłowienia, Poznań, 1962 str. 6.

4) Jan Szczepański — Społeczne aspekty industrializacji w Polsce Ludowej w: Socjologiczne problemy industrializacji w Polsce Ludowej, W-wa 1967.

5) badania autorki nad przemianami społeczno-kulturalnymi w środowisku robotników płockich,

6) dały temu wyraz m. in. materiały pamiątkarskie z konkursu na pamiątki w rejonie płockim ogłoszonego w r. 1964 przez Komitet Badań Rejonów Uprzemysławianych przy współudziale Towarzystwa Naukowego Płockiego.

HALINA HORODYSKA-GADKOWSKA

Z wędrówek dialektologicznych

K w o k a

„Kura co siedzi na jajach — nasiadka, a co z kurczętami chodzi — to kurczętnica” — objaśniała informatorka w jednej ze wsi w powiecie Wołomin. Ponieważ z dotychczasowych badań na Mazowszu znalazłam nazwy *kwoka*, *kwoktucha*, *kwoczka*, *nasiadka*, *sędziora*, a spod granicy z Mazurami — *kluka*, ale nie miałam kurczętnicy, postanowiłam sprawdzić czy wyraz ten jest znany w innych okolicznych wsiach.

W większości gwar polskich, analogicznie jak w języku literackim, wyraz *kwoka* oznacza zarówno kurę wysiadującą, jak i wodzącą kurczęta. Inaczej jest w językach wschodnio-słowiańskich: białoruskim, rosyjskim, gdzie inne są nazwy dla kury wysiadującej młode, a inne dla kury z kurczętami. Pierwsza nazywana jest *nasiadką*, druga *kwoktunją*, *kwoktuszą*, *kwokszą*, *kwoczka*.

Podobna sytuacja panuje w gwarach wschodniego Mazowsza, znane są tam nazwy: *kwoka*, *nasiadka*. Czasem *nasiadka* oznacza tylko kurę siedzącą na jajkach, a niekiedy indziej również kurę z kurczętami. W niektórych wsiach południowego Mazowsza kurę wysiadującą kurczęta nazywają *siedziorą*, *siedziarą*.

Jechałam drogą z Paplina do Wegrowa, a potem Liwu i napotkane po drodze kobiety pytałam, jak się u nich nazywa kura wysiadująca

małe. Odpowiadały, chociaż zdziwione, a jedna zapytała: „czy pani chce kupić tako kokoszke”, — nie, ja nie kupuję kury, — „to może jajków pani potrzeba”, a kiedy i jajka nie były mi potrzebne, kobieta ciągnęła — „to dlaczego pani o to pyta”? — pytam, bo mnie interesuje, jak się u was taka kura nazywa, będą o tym pisać w jednej książce. „Ach, jak pani pisze książkę, to ja pani opowiem tako jedno historie o kurze, niech pani to zapisze i wydrukuję.

„Powiadają, że to była prawda nie bajka. Była kiedyś kobieta, która miała kure. Kura ta niesła duże jajka i gospodyni jo dobrze karmiła. Ale przyszło do tego, że kokoszka uciekała z podwórza na cały dzień i wracała bez jajka. Zmartwiona kobieta chciała jo wyśledzić. Jednego razu przywiązała jej do nogi nitkę i poszła za nią. Kura zaprowadziła kobietę do zamku w Liwie i weszła do podziemi. Kobieta za nią. Ido, ido, minęli jedne, drugie drzwi, a tam wyskoczyły dwa czarne psy. Oczy miały jak języki ognia. Kobieta ze strachu nawet krzyczeć nie mogła, a wtem otworzyły się trzecie drzwi i weszła piękna, smutna pani. Odpędziła psy i zapytała kobietę, po co tu przyszła. Ta opowiedziała o kokoszce, która jajka gubi i ucieka z domu. Pani powiedziała, że kupi kure i dała za nią dużo złota. Kobieta uradowana wróciła do domu, ale tak się zdziwiła